

Wystąpienie przewodniczącej Roberty Metsoli na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Europejskiej
17 kwietnia 2024 roku

Dziękuję, Charles.

Szanowni Państwo!

Za 50 dni setki milionów Europejek i Europejczyków pójdą do urn. Jak Państwo wiedzą, odwiedzam państwa członkowskie, by wraz z posłami do PE wysłuchać głosu obywateli. Nasi rozmówcy wymieniają wśród najważniejszych priorytetów walkę z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, bezpieczeństwo, wzmocnienie gospodarki i tworzenie nowych miejsc pracy.

To kwestie, w których obywatele oczekują od nas wyników, tak jak udało się nam to już w przypadku migracji. Dlatego też z zadowoleniem przyjmuję naszą dyskusję na temat pobudzenia wzrostu gospodarczego i konkurencyjności Europy. Dyskusję wspartą analizą, którą przeprowadził Enrico Letta w swoim sprawozdaniu wysokiego szczebla w sprawie przyszłości jednolitego rynku. Wszystko to pojawia się w decydującym momencie.

Drogie Koleżanki! Drodzy Koledzy!

Jednolity rynek jest jedynym w swoim rodzaju modelem wzrostu gospodarczego Unii. To potężny motor konwergencji i nasz najcenniejszy atut. Dziś ludzie mogą mieszkać, pracować, studiować i podróżować w całej Unii. Dzięki temu duże i małe przedsiębiorstwa mogą prowadzić działalność tam, gdzie chcą, i mają większy dostęp do rynku w warunkach silniejszej konkurencji. Daje to również konsumentom większy wybór, zapewniając im niższe ceny i lepszą ochronę ich interesów. Jako największy na świecie jednolity demokratyczny rynek umocniliśmy naszą pozycję na świecie.

Jednak nowe realia geopolityczne i coraz bardziej złożone wyzwania pokazały, że jednolity rynek jest podatny na zagrożenia. Jak sprawić, by Europa była bardziej konkurencyjna, innowacyjna i niezależna? Jak przyciągnąć przedsiębiorstwa, stworzyć nowe miejsca pracy i zwiększyć wzrost gospodarczy?

Te pytania padają od dawna. Jednolity rynek to projekt, który od ponad 30 lat ewoluuje i jest nierozzerwalnie związany ze strategicznymi priorytetami UE. Musimy pamiętać, że jednolity rynek europejski jest – i zawsze był – projektem głęboko politycznym. Wierzę, że nasz obszar gospodarczy wciąż ma potencjał, by przynosić jeszcze większe korzyści naszym obywatelom. To nasze kolejne zobowiązanie.

Musimy pogłębić jednolity rynek, aby dostosować go do obecnych potrzeb, zwłaszcza w związku z transformacją ekologiczną i cyfrową naszych gospodarek. Musimy zwiększyć wydajność, przyspieszyć inwestycje we własne zdolności przemysłowe, w tym w inteligentne sieci elektroenergetyczne, oraz integrację jednolitego rynku energii, finansów i telekomunikacji. Tylko tak zdołamy zmniejszyć zależności w strategicznych obszarach, a jednocześnie wspierać i podtrzymywać wzrost gospodarczy. Jednolity rynek jest największą siłą napędową naszej gospodarki. Musi to znaleźć odzwierciedlenie w wyrównaniu różnic między naszymi społecznościami. W ten sposób rozwiążemy problem wykluczenia społecznego, zarówno w internecie, jak i poza nim.

W praktyce zapewnienie równych szans będzie wymagało większych wysiłków. Przyjęcie aktu o usługach cyfrowych, aktu o rynkach cyfrowych i aktu o sztucznej inteligencji to kluczowe kroki we właściwym kierunku. Jednak konieczny jest podobny poziom zaangażowania w kwestii energii, a w szerszym ujęciu – na rzecz transformacji ekologicznej.

I choć cele, które sobie wyznaczaliśmy, nie mają równych na świecie – co słusznie napawa nas dumą – istnieje ryzyko, że nadmierna biurokracja może nas powstrzymać. Na przykład w niektórych miejscach faza projektowania morskiej farmy wiatrowej może trwać tyle co cała budowa lądowej farmy wiatrowej. Oznacza to, że obecnie budowa bardziej wydajnej infrastruktury w Europie jest znacznie mniej atrakcyjna.

Jednak biurokracja jest nie tylko przeszkodą dla inwestycji strategicznych i naszych ambicji klimatycznych, stanowi ona również barierę dla włączenia społeczno-gospodarczego. Demonstracje rolników dobitnie pokazują, że w tym przypadku nie dostosowaliśmy naszych ambicji do potrzeb i oczekiwań naszych obywateli. Nie jest to wyłącznie problem rolnictwa, a strategiczny program musi to odzwierciedlać.

Dlatego zawsze byłam zdania, że transformacja ekologiczna – by była skuteczna – musi obejmować wszystkie sektory. Nie może nikogo pomijać. Musi zapewniać realne zachęty i sieci bezpieczeństwa dla przemysłu. Ludzie muszą mieć zaufanie do prowadzonych działań i musi ich być na nie stać. W przeciwnym razie coraz więcej ludzi może zostać zepchniętych na margines. I to paradoksalnie właśnie teraz, kiedy apelujemy, by stanęli w obronie Europy. Nie możemy na to pozwolić.

Kolejną barierą utrudniającą postęp gospodarczy jest rozdrobnienie naszego sektora finansowego, a konkretniej – przeszkody w przepływie kapitału w Unii. Chociaż w ostatnich latach zielone inwestycje nabrały tempa, do wypełnienia wciąż pozostaje luka w wysokości ponad 400 mld EUR rocznie. Nawet po zmianie podejścia do pomocy państwa luki tej nie zdoła wypełnić wyłącznie finansowanie publiczne.

Swobodny przepływ kapitału jest jedną z czterech podstawowych swobód jednolitego rynku. Jednak po dekadach integracji nadal istnieją przeszkody, które wpływają na naszą globalną konkurencyjność.

Jeżeli nasze przedsiębiorstwa i gałęzie przemysłu mają działać na większą skalę i wprowadzać innowacje, tworzyć miejsca pracy, wspierać lepsze możliwości oszczędzania dla naszych obywateli, generować dobrobyt i zapewnić konkurencyjność Europy, musimy stworzyć odpowiednie warunki i ramy dla przedsiębiorstw typu start-up i MŚP, aby mogły pozostać w Europie. Dlatego musimy dokończyć budowę unii bankowej i unii rynków kapitałowych. Jak już wspomniałam, pogłębianie jednolitego rynku zawsze zależało od woli politycznej. Jeśli nie chcemy wszystkiego zaprzepaścić, musimy teraz przejść odpowiedzialność.

Właśnie tak możemy pokazać naszym obywatelom, że realizujemy nasze plany. W ten sposób możemy rozwiązać rzeczywiste problemy i złagodzić wyzwania stojące przed przedsiębiorstwami i rodzinami w całej Europie, które borykają się z wyższymi rachunkami, niepewnością na rynkach mieszkaniowych, a czasami ledwo wiążą koniec z końcem. Zapewnimy tak długoterminową konkurencyjność, dobrobyt i przywództwo na arenie światowej.

Zwiększając wysiłki na rzecz jednolitego rynku, przeprowadzając reformy i przygotowując się na zmieniający się świat, musimy pamiętać, że jednym z najważniejszych punktów naszego strategicznego i politycznego programu jest rozszerzenie UE o Ukrainę, Mołdawię, Gruzję i kraje Bałkanów Zachodnich. Dlatego zatwierdzenie Instrumentu Wsparcia Reform i Wzrostu Gospodarczego na Bałkanach Zachodnich jest krokiem we właściwym kierunku. To kolejny dowód na atrakcyjność jednolitego rynku. Dzięki temu nasi sojusznicy z Bałkanów Zachodnich zbliżają się do nas, wzmacniając tym samym nasz kontynent, naszą Unię, nasz europejski styl życia – i nas wszystkich. Parlament Europejski to zrozumiał, dlatego zebraliśmy się, by w rekordowym tempie zrealizować ten cel.

Drogie Koleżanki! Drodzy Koledzy!

Na wstępie mojego dzisiejszego wystąpienia przywołałam obawy naszych obywaterek i obywateli. Europejczycy oczekują od nas wzmocnienia naszych struktur bezpieczeństwa i obrony, tak abyśmy mogli bronić pokoju i demokracji w ciągu najbliższych pięciu lat. Wydarzenia na naszych granicach determinują nasz plan działania.

Rosja wciąż przeprowadza nielegalne i masowe ataki na Ukrainę. Udzieliliśmy już Ukrainie silnego wsparcia politycznego, dyplomatycznego, humanitarnego, gospodarczego i wojskowego. Nasze wsparcie dla Ukrainy musi być niezachwiane. Musimy przyspieszyć i zintensyfikować dostawy potrzebnego jej sprzętu, w tym systemów obrony powietrznej.

Nie możemy przestać.

To samo dotyczy sytuacji, w której Rosja za pomocą dezinformacji próbuje zniekształcać narrację i wzmacniać prokremlowskie nastroje przed zbliżającymi się czerwcowymi wyborami europejskimi. To już nie jest tylko groźba, ale realna możliwość. Musimy być przygotowani na jej odparcie. Dlatego pragnę ponownie zapewnić, że Parlament Europejski jest gotów wesprzeć Państwa – w każdy dostępny mu sposób – w odpieraniu wszelkich szkodliwych ingerencji w nasze demokratyczne procesy decyzyjne. Tak jak robił to do tej pory.

Jeśli chodzi o sytuację na Bliskim Wschodzie, bezprecedensowe ataki Iranu na Izrael z użyciem dronów i pocisków raketowych mogą wywołać dalsze napięcia w regionie. Jako Unia będziemy nadal pracować nad deeskalacją i powstrzymaniem spirali przemocy, która prowadzi do większego rozlewu krwi.

W zeszłym roku Parlament Europejski przeważającą większością głosów opowiedział się za uznaniem Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej za organizację terrorystyczną. Podtrzymujemy tę decyzję. W obliczu tych niepokojących wydarzeń uważamy, że konieczne i uzasadnione jest nałożenie kolejnych sankcji na Iran za program produkcji dronów i rakiet.

Sytuacja w Strefie Gazy jest wciąż dramatyczna. Zapewniam, że Parlament Europejski będzie dążył do zawieszenia broni. W dalszym ciągu będziemy się również domagać powrotu pozostałych zakładników i podkreślać, że Hamas nie może już działać bezkarnie. Umożliwimy zatem dostawy większej ilości pomocy do Strefy Gazy, uratujemy niewinnych ludzi przed śmiercią i będziemy zabiegać o pilną realizację rozwiązania dwupaństwowego, które zapewni Palestyńczykom realną perspektywę, a Izraelowi – bezpieczeństwo.

Drogie Koleżanki! Drodzy Koledzy!

To ostatnie posiedzenie Rady Europejskiej przed czerwcowymi wyborami. Pragnę podziękować Państwu za inspirującą wymianę myśli oraz za Państwa wsparcie na rzecz naszej kampanii zachęcającej do oddania głosu. Zapewniam, że Parlament będzie pracował do samego końca kadencji, by zapewnić dobrobyt wszystkim Europejczykom.